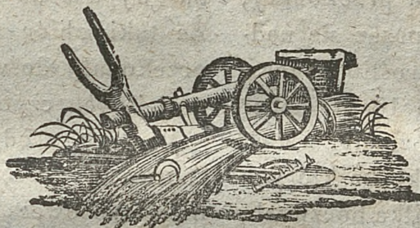
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Ora et Labora — Vires unitae agunt



Prenumerata: W *Warszawie* półrocznie zł. 12; rocznie zł. 24.; na *Prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Prenumerować można po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po księgarniach.

№ 15. ROK SZÓSTY. Dnia 12 Kwietnia 1840 r.

Rolnictwo.

Fiorin *(agrestis stolonifera)* roślina pastewna.

Nikt pewnie tego nie przeczy, że obfitość paszy, jest główną podstawą gospodarstwa wiejskiego. W miarę bowiem jéj pomnażania, zwiększać możemy liczbę zwierząt domowych; a następnie i massę od nich otrzymywanego nawozu; przez to zaś więcéj otrzymujemy słomy, która, przyzwoicie zużyta, bądź to na karm lub podściół, przyczynia się z swéj strony do powiększenia massy nawozu i plonów. Owóż, odwrotna ta kolej, byle tylko nieprzerwanie zachowywana, musi doprowadzić rolnictwo do najwyższego stopnia produkcyi.

Wszakże zachowanie téj kolei trudném nie jest; albowiem, skoro raz się utworzy, już sama w sobie znajdując potrzebny do życia żywioł, że tak powiemy bez obcéj pomocy obejść się może. Chodzi tylko o początkowe wywołanie téj kolei do życia: — Co, *jedynie tylko przez powiększenie paszy, osięgnąć można.*

Każda więc sposobność jéj powiększenia, ważną dla rolnika być musi; a tém ważniejszą, im z większą przychodzi łatwością, z mniejszém poświęceniem, a nadewszystko, stosunkowo, z małym kosztem. Zamieszczamy tu przeto, skrócony opis nowéj pastewnéj rośliny, wyjęty z pisma, gospodarstwu wiejskiemu, poświęconego.

»Fiorin należy do małéj liczby traw, które na każdym, nieco wilgotnym gruncie, bądź to piaszczystym, torfowym, nawet i w mocnym gliniastym, stosunkowo, bardzo wiele dają paszy.

Należy do rodzaju *trawy wiechowéj*; jest najdrobniejszą z tego gatunku. Rośnie w północnéj Europie dziko na łąkach naturalnych i niskich pastwiskach; odznacza się w późnéj jesieni żywą zielonością, wtenczas, gdy inne rośliny pożółkły; tudzież i przez to, iż wegetuje

dopóki mrozy ziemi nie zamkną. Zbyteczna wilgoć jest jéj szkodliwą; dla tego, na łąkach i pastwiskach, na których czas niejaki woda stoi, mało jéj spostrzegamy.

Dziesięcio-letnie doświadczenia przekonały, iż się rozmnaża i odnawia sama przez się nadzwyczajnie szybko. Jedna np. roślina, zasadzona w kwietniu wydaje 6 do 10ciu dźbeł bocznych, które rozłażąc się po ziemi, z każdego kolanka puszczają korzonki, z których wyrasta kilka dźbeł prostych, i kilka bocznych; a że ostatnie, w gruncie dobrym, w ciągu jednego lata, bywają 8. do 10. stóp długie, a co 3. 4. 5. cali puszczają korzenie i tworzą roślinę, przeto łatwo pojąć, że po dwóch np. latach, liczne jéj dźbła tak gęsto grunt pokrywają, iż najmniéj ziemi dostrzedz już nie można; skutkiem zaś tego, plon siana być musi większy, aniżeli z łąk zwyczajnych, różnorodnemi trawami i ziołami pokrytych. Dla tego téż, nie można jéj siać z innemi trawami, lecz tylko samą.

Jeżeli ziemia cóżkolwiek jest lepsza od szczerego piasku, można wtedy trawę tę trzy razy kosić. W piérwszéj połowie, a jeżeli czas sprzyja, w piérwszych dniach czerwca, zwykle bywa na stopę wysoka, tę samą wysokość osiąga po raz drugi w początku sierpnia, a trzeci raz w piérwszéj połowie października.

Podczas pogody i bystrego słońca, Fiorin może być skoszony, ususzony i zwieziony w przeciągu dni 3.; za drugą i trzecią razą, więcéj już do tego potrzeba czasu, z powodu mniejszego ciepła i krótszego dnia. W ogólności, przed zwiezieniem do składu tego siana, potrzeba by najdokładniéj wyschło; inaczéj, łatwo się poci, rozgrzewa i mniéj więcéj psuje; a mianowicie traci wówczas sobie właściwy, nader przyjemny zapach i kolor zielony; to ma także miejsce, gdy po skoszeniu wystawione jest przez dni kilka na częstą zmianę słońca i dészczu.— Dla tego to, ile podobno, starać się należy zbiérać je ze pogody.

Podług gatunku ziemi i pory czasu, morg. magd. wydaje w 3. pokosach 25.—50. cen. siana (wypada na morg pols. 55. do 110. cent.— Że taki zbiór nie jest przesadzonym, liczne przekonały doświadczenia, wprawdzie na pomniejszych czynione przestrzeniach.

Począwszy od drugiego, po zasiewie roku, zebrawszy trzeci pokos téj trawy, można na niéj paść owce, aż dopóki śnieg ziemi niepokryje, lub mróz wegetacyi nie wstrzyma.

Trawa ta zasiewa się wcześnie na wiosnę, np. jeżeli podobno ku końcowi marca, lub na początku kwietnia. — Siać ją należy, jak powiedzieliśmy, samę w sobie, czyli bez mięszania z innemi roślinami. Ponieważ chwasty utrudzają rozpościéranie się i zakorzenianie gałązek, przeto potrzeba ją siać w ziemię, ile podobno z nich oczyszczoną. Jeżeli więc tylko być może, trawę tę poprzedzić powinny np. kartofle, w roli należycie doprawionéj, i podczas ich wegetacyi, należycie z chwastów oczyszczanéj.

W późnéj jesieni rola się podorywa; na wiosnę wcześnie jak najdokładniéj bronuje i za wilgoci obsiewa. Nasienie to potrzebuje tak płytkiego przykrycia ziemią, iż najlżejsze bronowanie zbytecznieby je przykryło; dla tego zostawia się bez bronowania.

Na morg polsk potrzeba około 7. funt. dobrego nasienia. Ponieważ jest nadzwyczajnie lekkie, należy upatrzyć do siewu czas spokojny: najmniejszy bowiem wietrzyk unosi je i siew czyni nieregularnym.

Nasienie zbiéra się zwykle dopiéro w trzecim roku po zasiewie; gdyż w drugim, roślinki nie są jeszcze dosyć wyrównane, by jednocześnie dojrzały i dobre wydały nasienie; jedne ziarnka, byłyby więc zbyt dojrzałe, a drugie nie doszłe, a następnie do siania niezdatne.

Nasienie zwykle dojrzéwa około połowy sierpnia, gdy jeszcze dźbła są zielone. Po skoszeniu trawa zostaje 5. do 8. dni na pokosach, dopóki tak dalece nie wyschnie, iżby bez obawy do składu być mogła złożoną; poczém wiąże się w snopeczki podobnie jak zboże, omłaca zimową porą podczas suchych mrozów i ziarno oczyszcza się z plew, za pomocą przetaków różnéj gęstości.

Oczyszczone ziarno, zawiéra jeszcze tyle wilgoci, iżby się łatwo zapociło leżąc grubo, i mniéj więcéj zepsuło. — Potrzeba je więc w miejscu przewiewném płytko rozpostrzyć, i przez czas niejaki co 2.—3ci dzień przerabiać, dopóki zupełnie wilgoci nie utraci. Słoma z téj trawy jest zielona, i z małą różnicą tak żyzna jak siano. Nasienia dostać można w różnych zagranicznych handlach nasion.

Można je sprowadzić za pośrednictwem pana Fuchs, handel winny i korzenny przy ulicy Senatorskiéj Nro 467. w Warszawie utrzymującego.

O aklimatyzowaniu roślin.

Większa część roślin i drzew, mianowicie owocowych, ktore posiadamy, z obcych pochodzi krajów, o wiele od naszego cieplejszych.— Pewna, iż one nie od razu do nas przeniesione zostały, gdyż zbyt nagłe przejście od ciepła do zimna, od suszy do mokrości, każdéj organicznéj istocie jest szkodliwém; a częstokroć zabójczém. — Tak np. powszechnie jest znaném, że wiśnia sprowadzoną została z Persyi do państwa Rzymskiego, przez rzymianina, którego dotąd w łacińskim języku nazwę nosi. Będąc już aklimatyzowaną we Włoszech, przeniosła się do południowych Niemiec, ztąd do północnych, a z tych do nas, i daléj na północ. Owóż, przez takowe stopniowe nawykanie roślin do coraz surowszego klimatu, posiadamy dziś, jak powiedziałem, niemal takie, których pierwotną ojczyzną były kraje gorące, a które, gdyby od razu do nas były wprowadzone, zapewneby i śladu po sobie nie zostawiły.

Z drugiéj atoli strony jest również rzeczą niezawodną, że rośliny, podobnie jak zwierzęta, przeniesione z klimatów bardziéj naturze ich sprzyjających do mniéj im dogodnych, z czasem drobnieją, nikczemnieją, a częstokroć całkiem giną; tém zaś bardziéj, im dłużéj bez żadnego odświeżenia, w tychże klimatach żyją. Sprawdza się to co do wszystkich roślin gospodarskich, jakie dziś uprawiamy. Porównywając je bowiem z ich gatunkami, w właściwéj ich ojczyznie obecnie zbieranemi, tak co do plonu, jako i jakości, nadzwyczajną pomiędzy niemi spostrzegamy różnicę.

Okoliczność ta nie uszła uwagi rozumujących rolników. Poznali oni, iż chcąc mieć doskonalsze rośliny, należy co pewny okres czasu odświéżać je, czyli aklimatyzować z piérwotnéj ich ojczyzny sprowadzone, przy zachowaniu przecież wyżéj wspomnionego stopniowania.

Najczynniejszym w téj mierze od wielu już lat, jest Baron *Kotwitz*, w Szlązku znaczną majętność posiadający. Zawiązał on nawet tamże Towarzystwo, jedynie aklimatyzowanie roślin zagranicznych na celu mające.

Wymienione niżéj zboża poleca szczególniéj B. Kotwitz do dalszego aklimatyzowania, z powodu bardzo znacznych korzyści, jakie rokują (a).

(a) Nasion wszystkich następujących gatunków roślin, dostać można w biurze politechnicznéj Agentury dla Królestwa Pruskiego, w Marienverder (w Kwidzynie) założonéj pod adressem: „An die politechnische Agentur für Preussen im Marienwerder.“ franco. — Red.

1. Pszenica Browna (Brown'Chevalier-weitzen) (b); jest nader plenną; ma kłosy 10.-rzędowe.

2. Pszenica Donny Maryi (Donna-Marja weitzen); odznacza się taką wielkością kłosa, iż jeden jéj kłos tyle waży co 3.—4. największe zwyczajnéj pszenicy.

3. Nowa algierska pszenica (Neuer W. aus Algier); ma kłos gruby, okrągły; wydaje plon wszelkie wyobrażenie przechodzący.

4. Nowa Elejska łąkowa pszenica (Neuer Eleischer wiesen-weitzen); powszechnie chwalona.

5. Pszenica z S. Heleny (Wiesen-weitzen von St. Helena); jedno ziarno wydało 22 kłosy, w których się mieściło 2000. ziarn.

6. Pszenica złoto-dajna (Goldtropfen-weitzen); tak nazwana z powodu nadzwyczajnych korzyści jakie przynosi.

7. Szwedzka przemienna pszenica (Schwedischer wechsel-weitzen); ma piękne ziarno i zaprzestaje na lżejszym gruncie.

8. Pszenica trigeta (Trigets-weitzen); letnia, dojrzewa w 3. miesiące.

9. Żyto, krzyca rossyjska (Russisches Staudenkorn); słomę ma dłuższą na stopę od zwyczajnego; a plon ziarna przechodzi ¼ część w porównaniu do ostatniego.

10. Żyto kampińskie (Kampiner-Roggen); w średnicy wydaje 22. ziarno.

11. Krzyca czeska (Böhmisches Staudenkorn); odznacza się od zwyczajnego zimowego żyta:

a) mocniejszém krzewieniem przy rzadszym i wczesnym siewie;

b) dłuższą słomą i większym plonem ziarna, a mianowicie przez to:

c) iż może być sianem około Śgo. Jana z jakiém innémzbożem, które w jesieni zbiéra się na paszę, a krzyca w następnym roku na ziarno.

12. Żyto chińskie (Chinesisches-korn oder Baum-korn); wyrasta na 8.—10. stóp, ma 3.—4. odnóżek, a na każdéj z nich kłos 14. cali długi, zawiérający do 660. ziarn; jedno zwyczajne dźbło ma około 2,100. ziarnek. Nadzwyczajnie szybko dojrzewa.

13. Pszenica i żyto próbstejskie (Probsteier Saat-Weitzen und Roggen); wydaje w średnicy 25. ziarn.

14. Wielko-ziarniste jare żyto (Grosskörniger Sommerrogen); dźbła ma do 6. stóp wysokie, kłos 7. cali długi; ziarno większe od zimowego; wymaga wczesnego siewu, bo potrzebuje do wykształcenia zupełnego 19. do 20. tygodni.

15. Żyto szkockie (Schottischer Roggen), przechodzi poprzednie pod względem wysokości słomy; co zaś do dobroci ziarna, równać się mu nie może; pod tym względem zostaje pomiędzy tymże, a naszém żytem zwyczajném.

16. Jęczmień Chewaliera (Chewaliergerste); w średniém przecięciu wydaje 34. ziarn; słomę nader miekką i żyzną, którą konie bardzo chętnie jedzą.

17. Nowy Szkocki Anat-jęczmień (Neue Schottische Annat-gerste); podobne do jęczmienia pod Nrem 16; dojrzéwa 8. do 10ciu dni wcześniéj.

18. Owies Stoptowna (Stoptown-hafer) wydał słomę 5½ stop wysoką i *sześćdziesiąte czwarte ziarno.*

19. Nowy kamtschatski owies (Neuer kamtschatka hafer); ma piękne ziarno, bujnie wyrasta w słomę, wiele daje ziarna, nie łatwo opada, i dojrzéwa jednocześnie z żytem.

20. Nagi goły owies (Grosskörniger kahler-hafer); wymaga roli dobréj, słomę ma delikatną i miękką, wyborną na paszę, ziarno zaś bez łuski; szczególniéj jest dobrym na kaszę.

(b) Zamieszczamy nazwania niemieckie, dla ułatwienia zapisu. — Red.

21. Kartofle (Mangelwuz-kartoffel); z powodu nadzwyczajnego plonu, dla bydła rader przydatne; dwa bowiem kartofle, zasadzone w ziemi średniéj, wydały 168. sztuk, które ważyły 11½ kamienia (?).

22. Kartofle Marjolinskie (Marjolin-kartoffel); jest to gatunek najwcześniejszy i najlepszy, który w ciągu lata dwa razy może być zebrany.

23. Kartofle czerwone (Rothe kartoffel aus dem kreise Halberstadt); najzamożniejsze w mączkę i dla tego na wódkę najzdatniejsze.

24. Sommeliera kartofle (Sommelier-kartoffeln); nietylko są większe od kartofli Rohana, ale nadto niemal o połowę cięższe; a prócz tego smak mają wyborny; ich łęciny, dodane do innego pokarmu świń, są dobrym pokarmem; nadto wzbudzają sen, przez co przyczyniają się do prędkiego tych zwierząt utycia.

25. Bob woskowy (Wachs-bohne oder durchsichtige bohne); odznacza się plennością, miękkością i dobrym smakiem.

26. Wczesny groch cukrowy (Frühe Feld-Zuckererbse); ma smak delikatny, udaje się lepiéj na gruncie lekkim byle żyznym, niż na mocnym.

27. Groch-kolumba (Kolumb-erbse); wyborny na leguminę w stanie suchym.

28. Angielska wyka zimowa (Englische winter wicke); wysiewa się wjesieni, 2.—3. cali wysoka, przebywa zimę, a na wiosnę bardzo wcześnie na paszę użytą być może.

29. Poa nemoralis, rośnie bardzo wcześnie, jest soczysta, pożywna; bydło szczególniéj chętnie ją spożywa.

30. Poa nervosa; trawa, posiada wszelkie dobre własności.

31. Cnicus oleraceus (Kohldistel); roślinę tę wszelkie gatunki zwierząt domowych, najchętniéj jedzą, a szczególniéj bydło; żadna roślina nie wydaje takiéj ilości trawy; przetrwa ona najmocniejszą zimę i bardzo wcześnie na wiosnę puszcza.

32. Koniczyna hanewaldska (Hanewalder klee); morg koloński, wydaje około 300. cen. paszy zielonéj; a blisko 14. cent. (?) nasienia.

33. Kapusta szwedzka (Schwedisches kraut); sadzona około połowy lipca, podczas największéj suszy, wydała wielkie i zbite głowy.

34. Nowa angielska brukiew (Neue, rothgrauhautige, glatte, gelbe, englische Riesen-Steckrübe); jest ona twarda i trwała, dochodzi nadzwyczajnéj objętości, gdyż waży 20. do 24. funtów.

35. Buraki okrągłe (Kugelförmige Runkelrüben); z danéj przestrzeni ziemi większą massę wydają korzeni i są lepsze od długich.

36. Selery sejmurskie (Sejmur-Sellerie); jeden seler, oczyszczony z ziemi, waży około 5. funtów, a z liściem blisko trzy stopy jest wysoki.

37. Dynia cukrowa (cucurbita Succado Cucker-kürbis); jako potrawa, trzyma środek między kalafiorami a zwyczajną galarepą.

38. Len chiński (Graslein aus China); daje włókno nadzwyczajnie delikatne.

39. Piemontskie olbrzymie konopie (Piemontesischer Riesenhanf); 14. do 16. stóp wysokie; przechodzą więc pod tym względem konopie chińskie i syberyjskie, albowiem z doświadczenia wiadomo, że ostatnie tylko 10, a najwięcéj 11. stóp bywają wysokie. —

»Okazawszy — kończy Baron Kotwitz — licznemi doświadczeniami możność aklimatyzowania wielu zagranicznych roślin, spodziéwam się, iż panowie gospodarze skwapliwie będą korzystać z podanéj im przez Agenturę Polytechniczną w Marienwerderze, sposobność, nabycia w mowie będących zagranicznych roślin; a następnie otrzymania z gospodarstwa znacznie większych korzyści, aniżeli je dotąd otrzymywali.

Czas najdogodniejszy do siania różnych gospodarskich roślin.

Owies. Wiadomo rolnikowi praktycznemu, iż owies rychło siany, lepiéj obradza od późnego. Pochodzi to ztąd, iż zimno mniéj mu szkodzi niż innym letnim roślinom; zasiany więc wcześnie, dłużéj zostając w ziemi, nie od razu puszcza rostek słomowy, ale natomiast mocniéj się zakorzenia i bardziéj się przeciw nastąpić mogącéj suszy ubezpiecza; skoro zaś sieje się wtenczas gdy ciepło sprzyja wegetacyi, odwrotny stosunek ma miejsce: rostek słomowy wcześnie się rozwija, wschodzi i pędzi w górę kosztem rostka korzonkowego; gdy zaś późniéj nastąpi susza, ostatni nie może piérwszemu dostarczyć potrzebnéj ilości pokarmu, na czém obadwa, naprzód mniéj więcéj cierpią, a późniéj obumiérają. A zatém wczesny siew owsa, mianowicie w gruncie więcéj suchym niż wilgotnym, na piérwszeństwo zasługuje. Ma się rozumiéć, iż tu wzgląd miéć należy na położenie i rodzaj ziemi. Np. zbyt wczesne sianie owsa w gruncie niskim, zimnym, gliniastym, zawsze byłoby szkodliwém.

Jęczmień, o wiele od owsa delikatniejszy, na zimno czulszy, powinien być siany w ziemię należycie uprawioną i nie prędzéj, dopóki ciepła pora czasu się nie ustali i wszelka obawa zimna nie minie.

Groch i wyka. Rośliny te są wytrwalsze na zimno od poprzedniéj; mogą one być wcześnie siane, byle tylko w ziemię żyzną, a przy tém nie mokrą. Jak mało im szkodzi mróz i śnieg dowiodły tego lata 1793 i 1794; w których styczeń był nader łagodny, niemal ciepły; luty tak suchy i wegetacyi sprzyjający, że od 15. do 28 tegoż miesiąca, grochy i wyki pozasiewano. W marcu, gdy wcześnie siany groch i wyka poczęły wschodzić, upadł śnieg; i leżał długi czas na stopę wysoko; mimo to, obie te rośliny bezprzykładnie obrodziły (a).

Tatarka, jeszcze jest czulszą na zimno od jęczmienia, i dla tego późniéj od niego sianą być winna; ostatnie dni maja i piérwsze czerwca, są dla niéj najstosowniejsze; lubo zdarza się często, iż siana bardzo późno, np. nawet po 24 Czerwca, bujny plon wydała. Odwrotnie zaś, czyli obrodzenie zasianéj w piérwszych dniach maja, za szczególne zjawisko uważać można.

Len i konopie wtenczas siać należy, gdy się już ciepła pora czasu ustali, a ziemia tak dalece przeschnie, iż podczas orki nie skupia się w massę.

Kartofle najpewniéj sadzić w ziemię nieco już ogrzaną; zbyt wczesne sadzenie więcéj im szkodzi niż służy; wprawdzie nie z przyczyny nastąpić mogącego zimna, gdyż zwykle sadzą się tak głęboko, że ich dosięgnąć nie może; ale z obawy zbytecznéj w ziemi wilgoci, która łatwo je niszczy.

Rzepak zimowy. Różne są jeszcze zdania co do czasu siewu, téj roślinie najdogodniejszego. Jedni gospodarze sądzą, że wczesny siew, a mianowicie w piérwszéj połowie sierpnia jest pewniejszy; drudzy przekładają późniejszy, czyli ku końcowi tego miesiąca.

Pszenica i żyto. Obrodzenie tych zbóż nie tyle zawisło od czasu siewu, jak raczéj od stanu, w jakim na zimę idą; jeżeli bowiem są zbyt bujne, a zima łagodna i mokra, wtenczas siew późny zwykle lepiéj od wczesnego obradza; przeciwnie zaś, gdy zima wcześnie

---

(a) Niemal dodobny przypadek] zdarzył się u nas w roku 1812. Pewien gospodarz za zbliżaniem się wojska nieprzyjacielskiego, dla uniknienia rekwizycyi, rozsiał owies na śniég; wkrótce przypadło go więcéj, uważał więc ziarno za stracone. Po zniknieniu śniegu, owies został płytko przyorany i ubronowany; nigdy, ani przed, ani późniéj, nié zebrał tak ogromnego plonu jak tą razą. — Red.

nastąpi, mrozy są mocne, a przytém gołe, czyli bez śniegu, ozimina wczesna, dobrze zakorzeniona, bywa pewniejszą.

Dawniéj uważano za najdogodniejszy czas do siewu oziminy drugą połowę września i piérwszą października; dziś zaś, gospodarze skwapliwi, kończą jéj siew przy końcu września. W ogólności, w naszym klimacie, czas ten zdaje się być najstosowniejszym. Wprawdzie późniejszy siew mógł być dobrym dawniéj, bo wtedy ziemia była o wiele żyzniejszą aniżeli obecnie, (czego wiele przekonywających mamy dowodów) w tym zaś razie opóźnienie siewu mniéj stać się może szkodliwém, gdyż co do wzrostu roślin, żyzność z korzyścią czas zastępuje.

Ogrodnictwo.

Sposoby wyniszczania gąsienic w sadach (a).

1. W ciągu jesieni i w zimowéj porze, należy oskrobywać nożem korę, nietylko z pnia drzewa, ale nadto z odnóg i gałęzi; oskrobowiny należy niezwłocznie spalić; gdyż zwykle zawiérają bardzo wiele zarodów różnych owadów.

2. Oskrobaną korę powlec, za pomocą pędzla, wapnem rozrobionem z wodą na obrzednią papkę; do czego można dodać popiołu w mydlarniach wygotowanego; tym sposobem zniszczą się gniazda gąsienic w szparach kory będące.

3. Na wiosnę i w póżnéj jesieni, należy płytko przekopać, lub tylko motyczką wzruszyć ziemię na 4.—6. stóp do koła pnia drzewa; przez to, będące tu liszki różnych gąsienic, w części zostaną zniszczone, w części na powierzchnię wydobyte, a następnie wymarzną przez zimę, lub się staną żerem ptaków.

4. Szczególniéj niszczyć należy motyle gąsienicy, kwiat owocowy niszczącéj. Samica nie mogąc w powietrzu bujać, zwykle w październiku i grudniu, pełza na drzewo, celem zniesienia jajek; potrzeba więc zapobiedz jéj wpełzaniu się na drzewo. Tym celem:

a) powłóczy się kłodę drzewa do koła gęstawą gliną, i na tę przylepia się (do koła) pas grubego papieru, kilka cali széroki, a dla większéj mocy, szpagatem się przywięzuje.

b) Pas ten papieru pociąga się mięszanką, złożoną z oleju terpentynowego lub innego tłustego oleju i ze smoły, w tym stosunku, aby nawet podczas mrozu się nie stwardła, lecz raczéj w stanie lepkim zostawała. Mięszanina takowa gotuje się przez czas niejaki. Skoro na papierze zbytecznie już stwardnie, lub wielką liczbą owadów pokrytą zostanie, należy powtórnie papier nią powlec. Brzeg dolny tegoż pasa zawija się nieco w górę; już to aby zapobiedz ociekaniu rzeczonéj massy, już celem utrudnienia owadom pełzania na drzewo.

5. W jesieni, skoro liście opadną, należy rozpocząć niszczenie gniazd gąsienic, i kontynuować je przez zimę i wiosnę. Zebrane gniazda należy spalić, gdyż tym sposobem najlepiéj się niszczą owady.

6. Małe ptaszki są naturalnemi nieprzyjaciołmi gąsienic i ich motylów: a nawet te, co zwy-

(a) Wyjęta z rozporządzenia rządu Xięz. Badeńskiego.

kle żywią się ziarnem, młode swe pisklęta karmią gąsienicami. Dla tego, chwytanie po sadach rzeczonych ptaszków, lub niszczenie ich młodych, surowo zakazaném być ma.

7. Natomiast polecić także należy chwytanie motylów i wieczorami, mianowicie dzieciakom; niemniéj zbieranie gąsienic z różnych ogrodowin w sadach.

Literatura rolnicza.

Wiadomość do fabrykacyi cukru z buraków.

W r. 1836 zostało wydane w Berlinie dziełko pod tytułem: „Beiträge zur näheren Kenntniß der Runkelrüben-Zucker-Fabrikation im nördlichen Frankreich." Jako uzupełnienie tego, wydał pan Schubarth 1837: „Die Runkelrüben-Zucker-Fabrikation in Frankreich." — W tém pisemku pomiędzy wielu skazówkami, użytecznemi dla téj gałęzi przemysłu, wraz z rycinami narzędzi, jest następujący opis produkowania buraków, czyli ćwikły:

»Aby korzystny sprzęt uzyskać, wypada na jesień należycie nagnoić rolą, tak nazwaną dobrą jęczmienną lub pszenną, lecz bydlęcym gnojem, gdyż koński i owczy gnój, wiele saletry tworzący, nie jest najlepszy. Tak nagnojoną rolę, orze się i odwraca na 12.—14. cal; przed zimą. Na tęgiéj roli można kiika lat, rok rocznie, bez przemiany, z jednostajną korzyścią buraki sprzątać.

Na wiosnę dwa razy w téj saméj głębokości orze się, walcuje i bronuje, a w kwietniu sadzi się ziarno, co jest pewniejsze, jak flance. Sianie ziarna odbywa się w rzędach 18-calowych maszyną, która 14.—16. morg. zasiewa dziennie z trzema ludźmi, i z parą końmi na przeprzęg, potrzebując 4.—5. funtów nasienia.

Ręką sadzi się w przeorane brózdy, potrzebując na morgę 6. ludzi, a nasienia 2. funty, lecz nigdy tak regularnie nie jest. Piérwsze pielenie musi z ostrożnością odbywać się, aby zbytnie flance w miejsca próżne przesadzić, póżniéj można płużkiem obradlać. Żółknięcie liści okazuje dojrzałość ćwikły, lecz w wrześniu zebrana, najwięcéj cukru wydaje. Wydobyta, w zaspy ułożona i liśćmi odciętemi okryta, może się do póżnéj jesieni chować. — Gdy zaś na zimę trzymana ma być, trzeba ją jak kartofle zachować, w zaspach długich, 4. stopy szérokich, i tyleż wysokich, albo w magazynach pod słomę, lecz z dopuszczeniem przelotu powietrza. (Przewod. przemysł.)

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI
NA TARGACH WARSZAWSKICH I PRAGSKICH
od dnia 29. *Marca do* 4. *Kwietnia* 1840.

	z.	g.		z.	g.
Korzec Zyta	10	21	Siana centnar 100-funt. .	4	24
— Pszenicy	31	1	Słomy — —	2	10
— Jęczmienia	11	1	Sążeń drzew sosnow. . .	43	—
— Owsa	8	27	Okowity 10. próby garn.	4	6
— Gryki	12	15	Szumówki 6. próby . . .	2	16
— Grochu polnego	12	3	Masła funt -	1	2
— — cukrow.	26	6	Słoniny funt	—	18
— — fasoli . .	—	—	Baran -	—	—
— Mąki pszen.prze.	41	—	Cielę.	13	—
— ordynaryjnéj. . .	44	2	Wieprz dobry	90	—
— żytnéj pytlowéj .	15	28	— średni	72	—
— razowéj	—	—	— lichy	54	—
— gryczanéj	18	5			
— Kaszy jaglanéj . .	34	12			
— gryczan. zwycz. .	27	18	Wół dobry dukat. 15.		
— — drobnéj	44	26	— średni — 12.		
— jęczmien.perłow.	41	22	— lichy — 9.		
— — ordynar.	13	6			
— Kartofli	4	22			

Kantor Główny w Starém-Mieście Nro 61 na 1szem piętrze.

Do N.ᵘ 16. Tygodnika Rolniczo Technologicznego na r. 1840.

